

Zima

Na ziemię, jakby całun, śnieżna padła szata,
Złoty blask słońca czarne przesłoniły chmury;
Wszystkie kwiaty powiędły i gaj już ponury
Bo w nim umilkła ptasząt gromada skrzydłata!

I w mojemu sercu także zeschnęły róże lata,
Smutek zaciemnił chmurą myśli mych lazury -
Gwiazda nadziei blednie - a ptak złotopióry
Ptak o czarownym głosie - miłość, mnie odłata!

Ale niedługo wiosna na ziemię powróci,
Słońce ją opromieni i ze snu ocuci -
Niebo znów przyoblecze swą szatę błękitną;

Słowik zacznie piosenkę - i róże rozkwitną
Pośród szmaragdowego młodych łąk kobierca!
- A mnie, czyż nowa wiosna zawita do serca?

Konstanty Gaszyński

Judaszki

Zima jeszcze nie chce ustąpić wiosnie. Przyroda jeszcze odpoczywa, oczekując niezaprzeczalnych oznak wiosny. Jej zwiastunami są drobne białe kwiaty śnieżyczki przebiśnieg i śnieżycy wiosennej, w górach na halach zakwitają łąny szafranu spiskiego. Zwierzęta przebudzone z zimowego snu stają się wyraźnie aktywniejsze. Do swych gniazd wracają ptaki z ciepłych krajów. Lasy, pola zaczynają się zielenić. Wkrótce zamknie się krągły rok - rytm przyrody, życia i ludzkiej egzystencji.

W ludzkich obejściach również trwają przygotowania do wiosny - zwyczajowe sprzątanie. Wszystkie śmieci, liście i inne pozostałości po odchodzącej zimie układa się na jeden stos, a potem podpala. Gdziekolwiek ognisko to nazywane było „paleniem Judasza”. Podobną wymowę, wyrażającą dezaprobatę największemu zdrajcy w historii chrześcijaństwa miał powszechny niegdyś zwyczaj wieszania, palenia i topienia kukły Judasza. Wyrósł on na bazie pogańskiego obyczaju powitania wiosny i topienia Marzanny. Korzeniami sięga więc do najstarszych praktyk stosowanych przez człowieka dla zjednania sobie natury i jej sił.

Nadchodzący czas Wielkiej Nocy będzie najlepszym by zatrzymać się i pomyśleć o życiu, mając na względzie innych, bez względu na kolor skóry, czy wiarę, by współistnieć w zgodzie z naturą i Stwórcą tego unikalnego i cudownego kawałka Wszechświata jakim jest nasza Ziemia.

